Nr. 149. — Rok 5. Dziś 8 stron. Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr. dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, środa, dnia 1-go lipca 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Plon
Kongresu Kupiectwa.

Przewidywanie nasze, iż w związku z wystawą zwróci się uwaga całej Polski na Pomorze, że nastąpi tu zbliżanie, poznanie i porozumienie się wzajemne przedstawicieli wszystkich dzielnic, a z tego wyłoni się zgodna, planowa współpraca dla ogólnego dobra — zaczyna się spełniać w tempie bodaj szybszem, niż tego można było się spodziewać.

Dzięki pomyślnie zrealizowanej a doskonałem wykończeniem imponującej wystawie zjechali się w Grudziądzu na kongres kupiectwa przedstawiciela jego organizacji z całej Rzeczypospolitej. Z pierwszego już dnia ich wspólnej tu obrady wyłoniła się wielka w swem znaczeniu a konkretna w ujęciu przedmiotu uchwała stworzenia naczelnej rady kupiectwa.

Fakt ten zasługuje na baczną uwagę. Nie chodzi tu bowiem o rzecz formalno-reprezentacyjną, ale jest to sprawa istotna, mająca głębokie znaczenie moralne w założeniu swojem i aktualne zadania praktyczne w programie.

Niepodobna nawet w streszczeniu odtworzyć wszystkich uwag i wywodów, z jakiemi zaznajomiliśmy się z okazji kongresu, obcując z przedstawicielami organizacyj kupieckich z naszej i innych dzielnic kraju. Można jednak podać jak zgodną ich wszystkich opinję, że normalny rozwój handlu o lat kilku zahamowała tu polityka rządowa, której kierownicy najpierw nie uświadomili sobie doniosłego w życiu gospodarczem kraju znaczenia kupiectwa a potem nad wychodzącemi z jego sfer głosami uzasadnionej krytyki i słusznych żądań przechodzili do porządku dziennego. Do takiego traktowania sprawy przyczyniła się niemało obojętność oraz znaczne uprzedzenie ze strony społeczeństwa, które fatalne skutki dewaluacji oraz winy powojennych spekulantów często przez nieporozumienie na karb kupiectwa kładło. Pozatem dużo zła wyrządziły przeróżne eksperymenty poprzednich rządów lewicowych, ich z austrjackiej szkoły datujący biurokratyzm i opaczne pojęcie o państwie i rządzie demokratycznym. Wreszcie kupiectwo nie mogło zdobyć się na skuteczniejsze kontrakcje z powodu braku naczelnego organu, który by jako reprezentacja całości posiadał większe w oczach władz znaczenie.

Dziś organ taki powstaje, myśl i reprezentacja kupiectwa jest łączna, a więc poważna i silna. Naczelna rada będzie występowała jako ciało większe i logicznie przewidywać można, że wystąpienia te znajdą większy posłuch w sferach rządowych i w szerokich warstwach społeczeństwa.

To jest pierwszy konsekwentny krok w kierunku naprawy i pierwszy plon kongresu kupiectwa.

Pierwszy, ale nie ostatni, bo z przebiegu obrad, z rezolucji i wreszcie z poszczególnych głosów i zachowania się uczestników zjazdu wynika, że kupiectwo nasze nie myśli bynajmniej opuszczać rąk, ale energicznie zakasuje rękawy do pracy, nie zrażając się żadnemi z licznych a trudnych do przezwyciężenia trudności.

Niewątpliwie brak środków obrotowych, brak kredytu będzie zniewalał do szeregu oszczędności do powstrzymywania się na razie o inwestycyji, od rozszerzenia warsztatu ale bądź co bądź odnosimy wrażenie, iż na ogół nie myśli się o zwężaniu zakresu działanie, a przeciwnie o rynkach nowych.

Do takiego właśnie stawienie sprawy niemało przyczynił się przykład kupiectwa pomorskiego, dodatni wynik wystawy, śmiała inicjatywa i dzielny rozmach Grudziądza, który powinszować sobie może, że to w murach jego ratuszu podpisano akt rady naczelnej kupiectwa, której powstanie i działalność można uważać za szczęśliwy przełom w sytuacji.

Grudziądz dobrze zapisze się w historji polskiego kupiectwa, które tu zjednoczyło się w jedną myśli twórczej i czynu planowym, które tu w obliczu odradzającej gospodarki i rozkwitującej bujnie świadomości narodowej nabrało większej otuchy w przyszłość własną i kraju całego.

Żegnając uczestników kongresu, którzy dziś gościć będą w Gdyni, tuszymy sobie, że tam nowe dowody postępów gospodarki polskiej pogłębią i utrwalą odniesione w mieście naszem wrażenia. nową staną się podnietą do wytężonej dla przyszłości pracy. Spodziewamy się, że każdy z naszych gości stanie się rzecznikiem tej przez Prezydenta Rzeczypospolitej świeżo podniesionej prawdy, że sprawa Pomorza jest sprawą Polski, że wszystko, co ziemia nasza otrzyma będzie zyskiem całej Ojczyzny.

— S. M. —

P. Prezydent Rzeczplitej w Gdyni i na Helu.

Zwiedzenie portu. — Owacja rybaków na Helu. — Odjazd do Warszawy.

Gdynia, 29. 6. (Pat.) Dn. 27 bm. przybył tu Pan Prezydent Rzeczypospolitej. W przejeździe przez Gniew, Starogard, Kościerzynę, Kartuzy i Wejherowo p. Prezydent był owacyjnie witany przez miejscową ludność, domy zaś tych miast przystrojone były flagami o barwach narodowych i zielenią.

Przy wjeździe do Gdyni powitał p. Prezydenta Rzeczypospolitej w imieniu floty polskiej szef kierownictwa marynarki wojennej komandor Świrski. Pan Prezydent przeszedł wzdłuż całego molo, będącego już na wykończeniu, poczem objechał na holowniku basen portowy, interesując się szczegółowo stanem robót przy budowie portu.

Po zwiedzeniu portu i nadbrzeży p. Prezydent wsiadł wraz z częścią towarzyszących mu osób na torpedowiec „Kaszub“, reszta zaś osób przeszła na pokład torpedowca „Mazur“. W tej chwili podniesiono na „Kaszubie“ flagę Prezydenta Rzeczypospolitej i oba statki odbiły od lądu, kierując się na Hel. Niezwykle sympatyczną owację zgotowali dostojnemu gościowi rybacy z Helu obu narodowości, Mianowicie kilkadziesiąt kutrów, udekorowanych flagami narodowemi i kwieciem wypłynęło na pełne morze na spotkanie torpedowców, wiozących gości i zrównawszy się z torpedowcami, eskortowało je do portu, poczem przedefilowało przed niemi.

Po wyjściu na ląd p. Prezydent udał się na szczyt latarni morskiej na Helu, przyglądając się wspaniałej panoramie. O godzinie 8,20 odjechał p. Prezydent Rzeczypospolitej drogą na Kokoszki — Kartuzy — Iłowo. do Warszawy.

Warszawa, 29. 6. (PAT), W niedzielę o godz. 9,30 rano powrócił tu p. Prezydent Rzeczypospolitej z podróży po Pomorzu. Wraz z p. Prezydentem powrócili do Warszawy p. min. Janicki, dyrektor p. Chrzanowski i komandor Świrski.

Minister Skrzyński uznaje stanowisko Francji.

Paryż, 29. 6. (PAT), „Ere Nouvelle“ pochwalając działalność dyplomatyczną Brianda, stwierdza, że minister Skrzyński uznaje całkowicie lojalne stanowisko Francji i okazuje najzupełniejszy spokój w stosunku do skuteczności franc. stanowiska współpracy sił sprzymierzonych. Aprobata tego stanowiska ze trony Czechosłowacji stanowi — zdaniem dziennika — wtór do aprobaty polskiej.

Rozruchy w Chinach.

Położenie przedstawicieli mocarstw jest utrudnione. — Spokój w Szanghaju.

Londyn, 29. 6. (PAT. W związku z otrzymanemi ostatnio z Chin wiadomościami, wydaje się pewnem, iż zajścia w Szanghaju są tylko pretekstem, którym posługują się elementy wywrotowe, pragnące tą drogą dojść do władzy. Ciągnąca się od kilku lat wojna domowa przygotowała odpowiednią atmosferę dla agitatorów, którzy starają się wyzyskać łatwowierność szerokich mas dla swych osobistych celów. Położenie jest bardzo utrudnione tą okolicznością, iż rząd centralny prawie że nie istnieje.

Szanghaj, 29. 6. (PAT). Spokój panuje w Szanghaju, Pekinie, Czaing-Tao i Czifu. Bankierzy chińscy postanowili otworzyć z powrotem banki.

Kryzys idei republikańskiej w Niemczech.

Frankfurt nad Menem, 29. 6. (PAT). Odbyło się tu zebranie przywódców bloku ludowego celem naradzenia się nad przyszłością bloku. Były kanclerz Wirth stwierdził w swem przemówieniu, że wspólny front stronnictw republikańskich socjalistów demokratów i centrum jest dziś rzeczą bardzo wątpliwą, i że można mówić o kryzysie idei republikańskiej w Niemczech. O współpracy rzeczonych trzech stronnictw nie może być dziś mowy. Wirth uważa, że uda się przynajmniej utrzymać kontakt pomiędzy poszczególnymi przywódcami tych stronnictw.

Trzęsienie ziemi na Węgrzech i w Ameryce.

Budapeszt 27. 6. (PAT). Dziś rano w miejscowości Nagykanizsa dały się odczuć dwa silne wstrząśnienia podziemne. W niektórych domach popękały mury i zawaliły się kominy. Jedna kobieta została zraniona.

Paryż, 29. 6. (PAT). Jak donoszą ze Stanów Zjednocz., w stanie Montana odczuto silne seismograficzne trzęsienie ziemi, które wyrządziły znaczne szkody w budynkach, domach, mostach i liniach kolejowych. Ofiar w ludziach nie było.

Pożar aeroplanu pasażerskiego.

Pilot i pasażerowie ocaleni.

Z Tarnowskiej Góry donoszą: Aparat dodatkowy Warszawa—Praga, który wyleciał z Warszawy w sobotę o godzinie 12.30 w południe, nie daleko Tarnowskich Gór zapalił się w powietrzu. Lotnik był zmuszony gwałtownie wylądować. Aparat spadł na ziemię i przewrócił się, przyczem momentalnie ogarnął go ogień. — Lotnikowi udało się otworzyć drzwiczki do kabiny, dzięki czemu pasażerowie zdołali wydostać się z kabiny. W samolocie znajdowali się redaktor „Wiadomości Literackich“ Grydzewski i państwo Leliwa z Warszawy. Pan Leliwa i red. Grydzewski odnieśli nieznaczne skaleczenia, natomiast pani Leliwa doznała oparzenia całej twarzy i opalenia włosów. Pilot wyszedł bez szwanku. Aparat spłonął doszczętnie.

Krwawy mord na tle bezrobocia.

W Nowej Wsi (Górny Śląsk) zdarzyła się straszna zbrodnia, której ofiarą padły 4 osoby. Zbrodnia ta miała podłoże bardzo smutne, wynikłe z powodu naszej okropnej bolączki, t. j. panoszącego się wszechwładnie bezrobocia.

Dnia 25 bm. kopalnia Hildebrandt została poruszona tragiczną wieścią o zamordowaniu zawiadowcy tejże nazwiskiem Kuna, przez uprzednio zwolnionego z kopalni górnika Cipę, który pałał nienawiścią do Kuny, uważając go za tego, który właśnie spowodował wydalenie go i postanowił tedy zemścić się. W tym celu dnia 25 bm. w Nowej Wsi wyszedł z domu o godz. pół do 6 rano, uzbroiwszy się w karabin wojskowy. Cipa przybył uzbrojony zw karabin pod bramę kopalni, ukrył się w rowie i z odległości 50 kroków dał jeden strzał do Kuny, którym ugodził go w plecy tak, że kula wyszła w okolicy brzucha z prawej strony.

Raniony Kuna uciekał w kierunku biura kopalni, lecz ubiegł zaledwie 20 kroków i padł.

Wówczas dobiegł jeszcze do niego mściwy Cipa dając do niego dwa strzały z karabinu, poczem rzucił się do ucieczki, a ścigany przez policję, murarza Piotra Chroboczka oraz st. sztygarza Maksa Ziegerta ciężko ranił.

Obaj przewiezieni zaraz do szpitala hutniczego w Nowej Wsi, zmarli tamże wkrótce z powodu śmiertelnych postrzałów w brzuch.

Cipa zbiegł do lasu w kierunku powiatu pszczyńskiego. Policja zarządziła za nim natychmiast pościg. Widząc się osaczonym przez policję, Cipa strzelił do siebie z karabinu. Kula jednak nie położyła kresu jego życiu. Obecnie znajduje się w szpitalu pod nadzorem policyjnym. Stan jego jest groźny.

Dochodzenia urzędowe wykazały, że przyczyną zbrodniczego czynu Cipy, dokonanego na Kunie, jest zemstą osobistą z powodu wypowiedzenia Cipie pracy. Wypowiedzenie nastąpiło z powodu niezastosowania się Cipy do zarządzeń Dyrekcji kopalni.

o

Zagadnienia reformy rolnej.

Mowa posła Bittnera

Zagadnienie Reformy Rolnej jest znane ludzkości od kilku tysięcy lat. I starożytny Egipt, i starożytny Rzym, i wieki średnie z ich wojnami chłopskiemi i nowe czasy z ustawami agrarnemi we wszystkich krajach świadczą, że wszystkie narody rozwiązać to zagadnienie muszą.

O reformie rolnej istnieje olbrzymia literatura, i pokaźna liczba ustaw rozmaitych państw i czasów — a więc winniśmy czerpać przy uchwaleniu ustawy z bogatego skarbca, doświadczenia i pracy wszystkich narodów.

Przedewszystkiem, oceniając projekt Komisji Reform Rolnych, winniśmy się zastanowić, czem jest kwestja rolna w Polsce.

Jest ona zagadnieniem socjalnem, bowiem posiadamy 6 miljonów ludności wiejskiej bezrolnej i 9 miljonów osiadłej na karłowatych gospodarstwach, i wiemy wszyscy, że ludność ta cierpi nędzę, a stąd reforma rolna jest również zagadnieniem politycznem, bo państwo nie może mieć 15 miljonów niezadowolonych obywateli. Jest jednak reforma rolna również zagadnieniem gospodarczem, a to dlatego, że skutkować będzie obniżenie produkcji rolnej wraz ze wszystkiemi konsekwencjami dla bilansu handlowego kraju, budżetu Państwa, drożyzny w miastach i braku płodów rolnych.

Klub Chrześcijańskiej Demokracji sądzi, iż zasadniczo reforma rolna winna być przeprowadzona w szybkim czasie, dlatego że nakazuje to przedewszystkiem moralność chrześcijańska. Społeczeństwa chrześcijańskie, któreby bezczynnie patrzyło jak w nędzy żyje 15 miljonów ludzi byłoby społeczeństwem niegodnym tej nazwy, nie mogłoby ono wierzyć we własne ideały. Reforma rolna wynika również z ekonomicznych założeń naszego programu, który twierdzi, że dobrobyt i przyszłość państwa można zbudować jedynie na szeroko rozpowszechnionej drobnej własności prywatnej. Wreszcie stwierdzimy, że chłop polski kocha ziemię, dla niej gotów jest na ofiary, dla jej obrony składa daninę krwi, a więc płacąc krwią i pracą, nabył prawo, by ziemię posiadać i na niej być zdolnym do samodzielności gospodarczej.

Dotychczasowe założenia polskiej reformy rolnej — zasada przymusu państwowego: przeprowadzenie reformy przez samo państwo — zbankrutowały. Zbankrutowały te zasady i w innych państwach, jak to stwierdzają uczeni (p. Bieglelesen reformy rolne w państwach europejskich str. 298) — powstaje więc zagadnie, czy mamy nowy projekt tej pilnej ustawy opierać na starych zasadach.

Jakie skutki wywoła projekt ustawy, wypracowany przez Komisję Reform Rolnych o ile wejdzie w życie!

W najlepszym razie dając na parcelację 2 milj. hektarów projekt naprawi sytuację gospodarczą 2—3 milj. ludności, czyli zaspokoi zaledwie 20 proc. potrzeb naszej ludności wiejskiej). Natomiast pogorszy on sprawę 12 miljonów chłopów, żyjących na karłowatych gospodarstwach, a to dlatego, że wyczerpie zapas ziemi i na zawsze zamknie możność przeprowadzenia naprawy stosunków dla cztery piąte ludności włościańskiej. Pozatem pozbawi źródła zarobków ludność moralną, która pracowała dotychczas w majątkach przemysłowych, bądź w ten, czy inny sposób, pracując na dniówkę czy sezonowo czerpała swe zarobki z majątków większej własności. Oczywiście chłop, gospodarząc na 5 ha, robotnika ani pomocy postronnej potrzebować nie będzie.

Czy mamy prawo byt 3 miljonów poprawić, skazując na pozbawienie podstaw bytu na głód, na nędzę i na emigrację pozostałe 12 miljonów chłopów?

Projekt komisji pozbawia również zarobków 100000 robotników rolnych, a razem z rodzinami 500000 głów z pośród nich pozbawia pracy i chleba, tworząc z nich lumpen-proletarjat wiejski, a odbierając robotnikowi rolnemu warsztat pracy pozostawia go na pastwę głodu, nędzy bez iskry nadziei i bez ratunku, chyba pozostawiając tym 500000 emigrację i tułaczkę po świecie. W stosunku do ziemian reforma ta zabiera im ich własność — zawsze, jak udowodnili moi przedmówcy — na drodze przymusowej, dając wzamian papierek bez wartości, rentę ziemską, czyli wbrew Konstytucji przeprowadza wywłaszczenie bez odszkodowania lub conajwyżej z 10-procentowem odszkodowaniem. A co rokuje ludności miejskiej, ten projekt? Po pierwsze zabór nieznacznego zapasu ziemi. 20000 — 25 tys. w Polsce, co spowoduje, iż robotnik miejski, dziecko robotnicze, żądne słońca i powietrza, miejskie instytucje opieki społecznej zostaną pozbawione niezbędnych dla nich obszarów, a ogrody — miasta i kolonje robotnicze staną się nieziszczalnym marzeniem.

Po trzecie — i to najważniejsze — reforma rolna pozbawia przynajmniej 6 i pół miljonów ludności z pośród bezrolnych robotników rolnych i małorolnych pracy i chleba na wsi, a więc ludność ta rzuca się do miast, co stworzy na długie lata trwały stan bezrobocia w miastach, nadmierną podaż rąk do pracy i zmniejszenie zarobków robotniczych.

Wreszcie reforma wywłaszcza posiadaczy drobnych oszczędności, postanawiając, iż właściciele wierzytelności hipotecznych otrzymują odszkodowanie tylko w rencie ziemskiej. A więc projekt ten konfiskuje bez odszkodowania fundusze sieroce, fundusze instytucji dobroczynnych, fundusze wdów, emerytów i drobne oszczędności rzemieślników i robotników pożyczonych na hipotekę ziemską.

(Dokończenie nastąpi).

Przyszłość gospodarcza Polski.

Na ostatniem posiedzeniu połączonych komisji sejmowych skarbowej i budżetowej wygłosił p. prezes Rady Ministrów Grabski zapowiedziane swe expose, które poniżej podajemy w streszczeniu:

„W Sejmie i Senacie referenci zupełnie dobrze zobrazowali stan naszego kraju pod względem skarbowym. Ja pragnę dać tylko szereg wyjaśnień na różne sprawy natury szczegółowej. Stwierdzę jednak wpierw, że stan ogólny naszej sytuacji skarbowej jest nadzwyczaj pomyślny. Zestawienia z pierwszych czterech miesięcy wykazują dochód — 643 milj. zł. wydatki 611 milj. złotych. **Tak minęły najtrudniejsze trzy miesiące.**

Tylko wywóz węgla zagranicę wypadł na naszą niekorzyść. W maju roku ubiegłego było 3.562 wagonów 10-tonnowych, a w maju tego roku 1.663. Ilość bezrobotnych na ogół zmniejszyła się o 22 000, tylko w dziedzinie węgla wzrosła o 7.000. Mimo to ożywienie w ruchu wiosennym jest nieznaczne. To też były głosy, że pożyczka zagraniczna nie spełniła swego zadania i pytania co się z nią stało?

Mogę dać wyjaśnienia, narazie co do całości pożyczki. Pierwsza rata wynosiła 35 miljonów dolarów. Należy odjąć agio 12 proc., a nie 30 proc., pozostaje więc 88 proc. pożyczki na czysto, czyli 30.800.000 dolarów, tj. 159.544.000 zł. Mamy płaconych 113.923.000 zł. W najbliższych dniach otrzymamy około 8 milj., w rozrachunku jest 45 milj. Całość 35 milj. dolarów ma być zrealizowana do dnia 1 sierpnia br.. Na 15 miljonów dolarów umowa nie jest jeszcze zawarta.

Pytanie, co zrobiono z tą sumą 113.923.000 zł.? Otóż 78.819,000 zł., przekazano Bankowi Gospodarstwa Krajowego, na budowę kolei dano 19 900 000 zł., pożyczek na inwestycje dla samorządów 12 milj. zł. Pozostałość 3 200 000 zł., otrzymają samorządy.

Musimy przystąpić do rewizji sprawy kredytu budowlanego. Komitety rozbudowy powstały i przysłały swoje wnioski tylko w 15 miastach. Podania odesłano do zaopinjowania, jak każe ustawa. Na 26 podań, zaopinjowanych zostały zadecydowane 12. W ostatnim tygodniu wypłacono łączną sumę 923 000 zł. Pozostałe podania będą zbadane w ciągu tygodnia. — Co się tyczy pożyczek zagranicznych, to niewątpliwie byłoby lepiej, gdybyśmy 50 milj. dolarów byli dostali w lutym, a nie tak jak teraz dopiero 113 milj. zł.

Potrzeby kredytowe się zwiększyły. Jest mniemanie, że biletów zdawkowych mamy za dużo w obiegu. Na 30 czerwca rb. było srebrnego bilonu zdawkowego i biletów na 183 miljony, a granica ustawowa wynosi 320 milj. W ciągu roku bieżącego zwiększyliśmy obieg o 57 milj. zł. W ciągu 6 miesięcy ubiegłych mieliśmy do dyspozycji wydanie 90 milj. bilonu, a wydaliśmy tylko 57 milj. Obiegu bilonu nie należy zwiększać ze względu na konieczność zachowania proporcji do obiegu biletów. W większych centrach bilonu jest za dużo, w mniejszych za mało, lecz od 1 lipca będzie wprowadzony oddzielny rozrachunek w Banku Polskim, co wyjaśni stosunek płatniczy skarbu z tą instytucją. O żadnej dwuwalutowości mowy niema. — Byłoby bardzo źle, gdyby opinja publiczna myślała, że Bank Polski ma trudności w powierzonej mu obronie złotego wskutek za dużej ilości bilonu. Dlatego gotów byłem ponieść ofiarę skarbową w lipcu i sierpniu.

Co do stosunków z Niemcami, to wojny ekonomicznej niema. Jeżeli wziąć pod uwagę, że przed dniem 15 czerwca Niemcy pozwalały na przywóz węgla z Polski nie na skutek przymusu, wynikającego z umowy międzynarodowej, ale poprostu dlatego, że go potrzebowały i że był tańszy — i teraz pod tym względem nic się nie zmieniło — to dojdziemy do wniosku, że takie traktowanie sprawy jest wygrywaniem wobec nas tego atutu. Mówię atutu, ponieważ to jest właściwie gra. W tej sprawie musimy stanąć w równej pozycji, zakazując przywozu towarów niemieckich w tym samym rozmiarze, w jakim nas dotknęło ograniczenie wywozu naszego węgla.

Z Niemiec dochodzą wiadomości, że wobec tego Niemcy zabronią przywozu innych naszych produktów. Wtedy znów my będziemy musieli zrobić to samo. Ze strony rządu jest maksimum dobrej woli i chęci porozumienia; nie będziemy my uchylali się od tego porozumienia które zapoczątkowane zostało przez propozycje rządu niemieckiego. Na gruncie ich będziemy rozważać stan rzeczy, z którego to rozważania wyniknąć musi dopuszczenie znacznej ilości naszego węgla. Rząd zastosuje dwa środki, pierwszy przez porozumienie z pracodawcami, że nie zmniejszą liczby robotników, lecz ilość godzin pracy, a rząd tym robotnikom, którzy będą pracować tylko 3 dni w tygodniu, będzie wypłacał zasiłki. To będzie nas kosztować, ale środków na to niema.

Drugi środek jest ten, że w szeregu miast, jak w Katowicach, Królewskiej Hucie, Rybniku itd. uruchomione będą roboty na sumę 11 milionów zł. Na rozpoczęcie tych robót przeznaczono już 3 milj. zł. Cała suma jest obliczona do końca roku. To da zatrudnienie znacznej ilości robotników.

Na zakończenie parę punktów programu rządowego na najbliższą metę. **Do jesieni musimy zaprowadzić większe oszczędności w wydatkach i obywać się tylko dochodami z podatków. Rozpoczętych prac nie można przerwać i oszczędności te nie odbiją się, zwłaszcza na zainicjowanym ruchu budowlanym. Należy kontynuować nasze starania o kredyt zagraniczny. Dużą pomoc może też dać uchwalenie przez Sejm ustawy o monopolu zapałczanym. Oszczędności muszą być przedewszystkiem w wydatkach walutowych. Akcja paszportowa musi być dalej utrzymana. Jest ona raczej za słabą niż za mocną. Chwilowo do jesieni nie będziemy przyśpieszali dalszych dostaw srebra, gdyż płacimy za nie walutami zagranicznemi. Samorządy nie powinny robić zakupów zagranicą. Tak samo musimy się wstrzymać z zakupami samochodów i wagonów przynajmniej do jesieni. Restrykcja walut musi być i należy taki nastrój wytwarzać w społeczeństwie. O opłatach wywozowych nie może być mowy, bo niema racji tamowania eksportu. Przewidziane są ustępstwa taryfowe oraz kredyty eksportowe, udzielane przez Bank Polski, co jest akcją bardzo płodna**

Przebieg i wyniki Kongresu Kupiectwa Polskiego.

Stworzenie Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

W ratuszu grudziądzkim. — Statut N. R. Z. K. P. — Bankiet — Obrady Kongresu. Podatki, port gdyński i traktaty handlowe. — Doniosłe rezolucje. — Raut. — Wyjazd do Gdyni.

OBRADY DELEGATÓW.

Onegdaj (w niedzielę) o godz. 3 popołudniu rozpoczęły się w sali ratusza grudziądzkiego obrady delegatów organizacyj kupieckich z całej Rzeczypospolitej w sprawie powołania do życia naczelnej reprezentacji kupiectwa polskiego. Po obszernej dyskusji postanowiono utworzenie tej doniosłego znaczenia organizacji, która rozpocznie swą działalność już z dniem 1 lipca br.

Uchwalono tekst statutu Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, w skład której wchodzi Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie; wszystkie Związki Towarzystw Kupieckich w dzielnicy b. zaboru pruskiego, zrzeszone w Radę Związków Tow. Kupieckich Polski Zachodniej; Kongregacje kupieckie Lwowa i Krakowa, organizacje kupiectwa chrześcijańskiego w Łodzi, Wilnie oraz oddział Stow. Kupców Polskich we Lwowie.

W ten sposób kupiectwo polskie połączyło się myślą i organizacją, wykazując dobre zrozumienie właściwej drogi do wybrnięcia z trudnej sytuacji przez zgodne wysiłki i przedsięwzięcia w celu solidarnej i skutecznej obrony wspólnych interesów.

Na naczelnego kierownika nowej organizacji powołano prezesa Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, p. Bogusława Herse, którego długoletnie doświadczenie oraz znana energja i inicjatywa służą gwarancją skutecznych rezultatów Rady Naczelnej, jakiej potrzebę już oddawna w sferach kupieckich odczuwano.

Niestety na razie p. prezes Herse musiał przerwać swą bytność w Grudziądzu z powodu ciężkiej choroby swej matki. Wobec tego nie mógł też uczestniczyć w obradach Kongresu, którym byłby zapewne przewodniczył.

BANKIET.

W niedzielę wieczorem (około ½9) rozpoczął się w pawilonie restauracyjnym wystawy bankiet, wydany przez Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu na cześć przedstawicieli organizacyj kupieckich z całej Polski. Przybyli nań licznie przedstawiciele władz z p. wojewodą Wachowiakiem na czele, prezydent miasta, prezes Komitetu wykon. wystawy p. Włodek, ks. dziekan Dembek, reprezentanci organizacyj i stowarzyszeń gospodarczych i społecznych oraz przedstawiciele prasy.

Przemówienia toastowe rozpoczęła mowa prezesa Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Tadeusza Marchlewskiego, który nawiązując do wystawy, podkreślił żywy w niej udział kupiectwa, którego pomorski Związek przyczynił się do przybycia do Grudziądza licznych reprezentantów handlu z całej Rzeczypospolitej. Witając ich, przedstawia mówca dotychczasowe przez Rząd, a po części i przez społeczeństwo niedocenianie stanu kupieckiego. Przyczyniło się to do wielu jego krzywd i strat, które w konsekwencji odbijają się ujemnie na interesach ogółu. Ta sytuacja musi uledz zmianie. Kupiectwo ma doniosłe znaczenie w życiu gospodarczem kraju, przyczynia się do wzrostu jego wytwórczości, zdobywając dla niej nowe rynki zbytu. Do tej zmiany na lepsze przyczyni się niewątpliwie obecny Kongres Kupiectwa, który zdobył się na czyn doniosły, stwarzając Naczelną Radę Kupiectwa, która jego interesom w związku z dobrem kraju wybitnie przysłużyć się może.

P. wojewoda Wachowiak rozpoczął swe przemówienie od wyrażenia głębokiego zadowolenia z sukcesu wystawy, o której Prezydent Rzplitej powiedział, że jest nietylko pierwszą pomorską, ale i pierwszorzędną. Słowa te są zgodne z ogólną opinją, że wystawa wybiegła daleko poza ramy wystaw prowincjonalnych i owocem jej będzie wzrost zainteresowania się Pomorzem całej Polski, a nawet zagranicy. Dalej podniósł p. wojewoda wielkie znaczenie kupiectwa polskiego, jego tu na Pomorzu zasługi i znaczenie oraz zadania na przyszłość. Następnie przeszedł p. wojewoda do rozważań doniosłości morza i wykreślenia programu pracy polskiej na wybrzeżu. Przemówienie p. wojewody, pełne głębokich myśli i trafnych uwag, dotyczących naszych zagadnień ekonomicznych i narodowych, a nacechowane bystrem zrozumieniem roli kupca polskiego — wywarło wielkie wrażenie na słuchaczach, którzy nagrodzili mówcę gorącymi oklaskami.

Poseł Krzywiński i prezes Rady Związków Kup. zachodnich ziem Polski Otmianowski mówili szczegółowo o walorach kupiectwa zach. dzielnic kraju, w obecnej sytuacji i programie prac na przyszłość.

Prezydent miasta Włodek, dziękując za słowa uznania i sympatji, skierowane pod adresem Grudziądza, twierdził, że okazuje się coraz wyraźniej, że tu jest centrum życia przemysłowo-handlowego Pomorza, za którego pod tym względem stolicę Grudziądz słusznie uważać się może.

P. dyr. Poszwiński, nawiązując do mowy Prezydenta Rzplitej, wygłoszonej na tejże sali przed dwoma dniami oraz odpowiadając na przemówienie p. wojewody i p. prezydenta miasta Włodka, mówił na temat zadań pracy i rozwoju życia ekonomicznego i kulturalnego kraju i narodu. Wystawa pomorska jest dziełem całego społeczeństwa naszego i dlatego przyczynia się ona znakomicie do uwypuklenia roli Pomorza, do zacieśnienia węzłów jego współżycia z Macierzą, która dzieli dziś z nami radość z powodu pomyślnego zrealizowania wystawy i jest z niej dumna. Podkreślając nierozerwalny związek Pomorza z całością Rzeczypospolitej, mówca imieniem tej prasy, która zadanie swe widzi w krytycznej, ale objektywnej i pozytywnej pracy dla dobra całego ogółu — kończy mówca staropolskim toastem: Kochajmy się.

Toast ten trafnie odzwierciedlił nastrój zebrania, który szczególnie pod wrażeniem świeżo na zebraniu delegatów Kongresu powziętej uchwały stworzenia Naczelnej Rady Kupiectwa — był nadzwyczaj pogodny i serdeczny. W tej atmosferze przeciągnęło się zebranie na ożywionych rozmowach, których tematem były aktualne zagadnienia ekonomiczne.

Wśród obecnych oprócz wyżej już wymienionych osób zauważyliśmy: ks. dziekana Dembka, senatorów: Adelmanna i mec. Szychowskiego, dowódcę grudziądzkiego okręgu gen. Kasprzyckiego, starostę Ossowskiego, radcę Celichowskiego, prokuratora Meisela, naczelnika pozn. P. K. O. Bieńkowskiego, prezesa Grudz.-Starogardzkiej Izby Przem.-Handl. Czarlińskiego, dyr. oddziału Banku Zw. Spółek Zarobk. Andrzejewskiego, dyr. Związku Tow. Kup. w Poznaniu Sikorskiego, wiceprezesa oddziału Stow. Kupców w Lidze Borkowskiego i licznych kolegów naszych, przedstawicieli prasy.

OBRADY W SALI TEATRU.

W poniedziałek po wysłuchaniu mszy św. odprawionej na intencję Kongresu w kościele farnym, udali się uczestnicy zjazdu na obrady, które odbyły się w sali Teatru miejskiego.

Obrady zagaił prez. p. Tadeusz Marchlewski. W przemówieniu wstępnem wyraził on swą ogólną radość z racji utworzenia rady naczelnej. Dalej podniósł mówca, iż zadokumentowała się silna wola przedstawicieli kupiectwa co do przetrwania trudnej sytuacji i podjęcia dalszych poczynań w celu jej poprawy. Mówca dał ogólny przegląd ostatnich pięciu lat, wyrażając ubolewanie, iż ten poważny okres czasu nie z winy kupiectwa, ale z jego krzywdą został stracony. Obecnie zaznacza się pewien zwrot na lepsze i kupiectwo dołoży starań, aby zdobyć sobie należną w państwie i społeczeństwie pozycje, która ma podstawę dla pracy, dla ich i swego dobra.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum objął przewodnictwo obrad — na przyjętą ogólnym poklaskiem propozycję prezesa Marchlewskiego — p. Kazimierz Otmianowski, prezes Zw. Tow. Kup. zach. Polski, który wygłosił przemówienie, wskazując na cel Kongresu i dziękując za zainteresowanie się nim naszych władz wojewódzkich. — Tu zaznaczyć należy, iż minister handlu i przemysłu wydelegował jako swego przedstawiciela p. radcę Celichowskiego, a P. K. O. reprezetował z polecenia p. Lindego dyrektor pozn. P. K. O. p. Bieńkowski

Powitalne przemówienie wygłosili pp. radca Celichowski i prezydent miasta Włodek. Inni przedstawiciele władz, organizacyj i goście złożyli swe życzenia pisemne do prezydjum, aby możliwie zarządzić ograniczony czas na wysłuchanie referatów oraz powzięcie rezolucji.

Pierwszy referat wygłosił poseł Chełmoński, przedstawiając na tle obszernych danych cyfrowych obecną sytuację skarbowo-gospodarczą oraz sprawę podatków. Szeregiem cyfr i argumentów uzasadniał mówca swą myśl przewodnią, że kupiectwo ponosi stosunkowo większe niż przemysł świadczenia, a nie korzysta z podobnej jak on pomocy kredytowej. Mówca występuje przeciwko tej nierównomierności i nawołuje do odpowiedniej akcji obronnej ze strony kupiectwa, wypowiadając nadzieję, iż dzięki utworzeniu jego Rady Naczelnej można będzie liczyć na lepsze niż dotychczas rezultaty tych zabiegów.

Następny referat na temat: „Postulaty handlu i przemysłu wobec portu w Gdyni“ wypowiedział inż. Dziedziul. Przemówienie jego było źródłowem przestudjowaniem dotychczasowych prac na miejscu z szerokiem uwzględnieniem obecnych potrzeb kraju i przyszłości naszego handlu zamorskiego. Mówca poruszył szereg zasadniczych problemów, które zasługują na szczegółowe rozważanie i dla tego do jego tez i wywodów powrócimy jeszcze w specjalnym artykule.

Trzeci i ostatni referat wygłosił poseł Wartalski o naszej polityce traktatów handlowych. I to zagadnienie zasługuje na oddzielne rozpatrzenie. Brak czasu nie pozwolił mówcy rozwinąć tematu, lecz otrzymaliśmy od p. posła przyrzeczenie, iż wypowie się na ten temat na łamach „Głosu Pom.“ w najbliższym czasie.

Nieszczęsny brak czasu (sala teatru była do dyspozycji do godz. 2-giej — poza którą jednak przeciągnął się Kongres o przeszło pół godziny) ograniczył dyskusję do 5-minutowych przemówień. Zabierali głos pp. Bocheński (z Gdańska), który wykazywał brak umów handlowych i zasadniczo błędne oparcie naszej taryfy celnej na systemie rosyjskim; p. Fr. Sikorski (Bydgoszcz) mówił o niekorzystnej dla handlu polityce rządu i domagał się oddania portu gdyńskiego w ręce spółki akcyjnej (to żądanie wypowiedział już przedtem w referacie inż. Dziedziul); radca Celichowski polemizował z niektóremi punktami referatu p. Dziedziula. Oprócz tego przemawiali jeszcze pp. Robak z Poznania i Hajka z Lubawy.

Zebranie zakończyło się jednomyślnem przyjęciem szeregu rezolucji (które podajemy oddzielnie) oraz wyrażaniem podziękowań p. prezesowi T Marchlewskiemu za zasługi w sprawie stworzenia Rady Naczelnej Kupiectwa.

RAUT I WYJAZD.

O godzinie 10 wieczorem odbył się w salach „Tivoli“ raut Towarzystwa Kupców Samodzielnych na cześć przybyłych gości. Pomimo wielkiego wyczerpania pracowitemi obradami i zwiedzeniem wystawy zebrało się liczne grono osób. Raut urozmaiciły produkcje artystyczne orkiestry 61 p. p. z Bydgoszczy pod batutą kapelmistrza porucznika Dawidowicza, śpiewy p. Goreckiej i p. Laskowskiego oraz popisy baletowe. Następnie rozpoczęły się tańce, w których, co z uznaniem podnieść należy, zajęły pierwsze miejsce nasz mazur i oberek; tańczono też polkę. Ochocza zabawa przeciągnęła się do rana, chociaż tylko część towarzystwa dotrzymała placu, bo większość musiała choć parę godzin wypocząć przed wyjazdem.

Dziś (wtorek) o godz. 4 zapisani do wycieczki nad morze uczestnicy Kongresu udali się kurjerem do Gdyni, gdzie będą mieli możność przekonania się naocznie o postępach robót w porcie gdyńskim i stosunkach miejscowych, co im ułatwi wyobrażenie sobie zdania o poglądach, jakie ścierały się wczoraj na obradach Kongresu. Do tej sprawy — jak już wyżej zaznaczono — powrócimy niebawem w sposób zasadniczy.

Rezolucje.

Wobec presji, jaką Rząd niemiecki w sprawie węgla śląskiego wywiera na kierunek traktatu handlowego, zwraca się Kongres Kupiectwa Polskiego z gorącym apelem do czynników rządowych, ażeby w umowie chociażby prowizorycznej nie narażały na szwank interes krajowych warstw przemysłowo-handlowych. Przedłożone już p. premjerowi motywy skłaniają Kongres do stawienia następujących postulatów:

1) Jeśli się Niemcom udzieli klauzuli największego uprzywilejowania w obrocie towarowym, należy ze względu na dumping kredytowy, podatkowy oraz dumping, wynikający z odmiennego ustawodawstwa socjalnego (10-godzinny dzień pracy, mniejsze opłaty ubezpiecz. i t. p.) wprowadzić specjalne cła wyrównawcze.

2) Udzielenie Niemcom dalszych konwencyjnych zniżek celnych, szczególnie w cyfrach absolutnych, należy zasadniczo odmówić.

3) Bezwzględnie nie należy się godzić na największe uprzywilejowanie, odnośnie do nieograniczonego pobytu, osiedlania się, zakupu nieruchomości, wykonywaniu handlu i przemysłu, otwieranie filij itp.

4) Obrót uszlachetniający należy z Niemcami ściśle określić, możliwie ograniczyć, gdyż byłby on aktywny jedynie dla Niemiec.

5) Świadectwa pochodzenia wystawiać mogą obie strony wyłącznie dla własnych produktów.

6. Największe uprzywilejowania w żegludze morskiej nie należałoby ze względu na ewtl. rozwój własnej floty udzielić. —

Kongres Kupiectwa Polskiego, odbyty w dniu 29-go czerwca, domaga się zorganizowania i uruchomienia większego niż dotychczas kredytu redyskontowego Banku Polskiego oraz innych instytucji kredytowych, aby uchronić kupiectwo od uciekania się do pomocy kredytowych zagranicznych dostawców, co częstokroć ma pośredni wpływ na kształtowanie się importu, a przez to bilansu handlowego.

Kongres Kupiectwa Polskiego, stwierdzając konieczność uruchomienia kredytu długoterminowego dla handlu, wzywa rząd, aby przy udzielaniu gwarancji rządowych dla pożyczek, zaciągniętych za granicą dla celów gospodarczych, zechciał również uwzględnić starania w tym względzie organizacji kupieckich.

Kongres stwierdza, że projektowany rozdział mandatów tymczasowej Rady Gospodarczej pomiędzy poszczególne warstwy gospodarcze nie uwzględnił dostatecznie ważkość kupiectwa w rozwoju gospodarczym nowoczesnego państwa. Ilość sześć krzeseł dla wszystkich organizacji handlowych i to łącznie z Izbami Przemysłowo-Handlowemi, w których przeważają często interesy przemysłu, jest stanowczo zamało i należy je bezwzględnie powiększyć.

Kongres Kupiectwa Polskiego z uwagi na większe dostosowanie się noweli podatku obrotowego do życia gospodarczego prosi Senat o możliwie najrychlejsze uchwalenie tejże i to z terminem obowiązującym od 1 lipca.

Kongres uznając obecną nowelizację jako pierwszy krok do zasadniczej reformy, to jest koncentracji podatku obrotowego u źródła, wita rezolucję sejmową, wniesioną przez posła Wartalskiego, zupełnem uznaniem. Prócz koncentracji podatku obrotowego należy również zreformować system patentów przemysłowych. Opłaty te winni zmienić swój uciążliwy charakter fiskalny na charakter rejestracyjny. Od 1 stycznia 1926 należałoby zróżniczkować opłaty najuciążliwsze i to pierwszy i drugiej kategorji przedsiębiorstw handlowych.

Kongres Kupiectwa Polskiego wita z uznaniem projekt utworzenia Rady Szkolnictwa Zawodowego. Kongres sądzi, że polskie organizacje kupieckie, złączone w Naczelnej Radzie Kupiectwa Polskiego, wezwane zostaną do powyższej twórczej pracy, która prócz kształcenia przyszłych zastępów pracowników tak samodzielnych jak niesamodzielnych winno się również zająć tworzeniem burs.

Kongres Kupiectwa Polskiego dowiaduje się, że na terenie województwa śląskiego propaganda organizacji spółdzielczych wykracza przeciwko etyce nie tylko kupieckiej, lecz i ogólnej, rozpowszechniając w olbrzymich ilościach ulotki i widokówki, szkalując w niesmaczny sposób handel indywidualny.

Kongres apeluje do czynników, prowadzących odpowiednie akcje, aby zechciały zaprzestać wspomnianej nieetycznej agitacji.

Kongres stwierdza, że agencje celne wskutek wadliwej organizacji wewnętrznej działają częstokroć niesprawnie, przy załatwianiu wszelkiego rodzaju czynno

ści powodują się powodami, na których formalnej a przy odbiorze przesyłek narzuca się w oczy brak wszelkiego dozoru nad czynnościami organów wykonawczych ekspedycji towarowej. Ponieważ niesprawne działania agencji celnych naraża kupiectwo na niesłuszne i wygórowane ciężary postojowego, składowego itp., wzywa władze do reformy tych anormalnych stosunków.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczące rewizji koncesji sprzedaży artykułów monopolowych wprowadza się obecnie w życie na ujemne struny. krzywdzącego tego zarządzenia zwracały sfery kupieckie kilkakrotnie uwagę. Kongres Kupiectwa Polskiego wzywa tak czynniki ustawodawcze, jak i wykonawcze do wstrzymania powyższego, krzywdzącego zarządzenia, jako niesłusznego wydziedziczania handlu z jego placówek pracy.

Wobec istniejących zamierzeń zmienienia ustawy o podatku majątkowym na niekorzyść warstw przemysłowo-handlowych, przez zmiany kontyngentów, przewidzianych dla poszczególnych warstw gospodarczych konstatuje kongres kupiectwa polskiego, że obciążenie wynikające z ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 jest maksymum obciążenia handlu, a przekroczenie dotychczasowej wysokości tego podatku w stosunku do handlu musiałoby pociągnąć za sobą podcięcie egzystencji nader poważnych części przedsiębiorstw handlowych.

Kongres stwierdza, że przy przeżywanym kryzysie gospodarczym uczciwe i lojalne kupiectwo będzie mogło ostać się przy swych warsztatach jedynie pod warunkiem usunięcia wszelkich wystawowych zapór i przeszkód, utrudniających całkowite zużytkowanie inicjatywy prywatnej i indywidualnej pracy.

Kongres stwierdza, iż ciężary podatkowe osiągnęły już swoje maksymum i zwiększenie ich pociągnęłoby musiało poderwanie życia gospodarczego. Kongres uważa za konieczne przeprowadzenie jaknajdalszych oszczędności w gospodarce państwowej i zreorganizowanie przedsiębiorstw państwowych w kierunku nadania im sprawności gospodarczej.

Kongres Kupiectwa Polskiego, odbyty w dniu 29. VI. 1925 r. w Grudziądzu, po wysłuchaniu referatu o porcie w Gdyni, wzywa Rząd:

1) By możliwie przyśpieszył termin ukończenia robót portowych, od czego uzależnione jest skierowanie eksportu i importu przez port i koleje polskie.
2) By, nie zwlekając, wypracował w porozumieniu ze sferami handlowo-przemysłowemi, szczegółowy plan regulacyjny portu, miasta i sieci kolejowej przyszłej Wielkiej Gdyni.
3) By ustalił sposób eksploatacji portu Gdyni, poddając szerszej dyskusji projekt, wyłuszczony w wygłoszonym referacie.
4) By, w celu ułatwienia skierowania eksportu i importu przez port w Gdyni, poddał rewizji obecne taryfy kolejowe, dążąc ku znacznemu obniżeniu takowych.
5) By, na terenie Gdyni niezwłocznie przystąpiono do stworzenia jednostki administracyjnej o zakresie samorządów miejskich.
6) By rezultaty prac, według wyżej podanego planu, periodycznie podawał do szerszej wiadomości publicznej.

Sprawozdanie z Kongr. Rzemieślniczego w Grudziądzu

jaki się odbył z okazji I. P. W. R. i P.

Z okazji I. Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu prezes Pomorskiej Izby Rzemieślniczej p. Grobelny podał myśl urządzenia dwudniowego święta rzemieślniczego.

Myśl ta doszła do skutku w postaci dwudniowego zjazdu rzemieślników z Polski Zachodniej. Na zjazd przybyli licznie przedstawiciele organizacji rzemieślniczych z innych dzielnic Polski.

W dniu 28 czerwca o godzinie 8 urządzono wielki i wspaniały pochód ze sztandarami cechowemi i orkiestrami. W pochodzie wzięły udział cechy ze wszystkich miast pomorskich.

Uroczysta msza polowa z poświęceniem sztandarów odbyła się na błoniach w Tarpnie. W czasie mszy polowej przemawiał ks. Brejski. Poczem uformował się pochód, na czele którego kroczył grudziądzki cech piekarzy.

O godzinie 12 w południe w sali Teatru Miejskiego rozpoczęto obrady zjazdu. Obrady zagaił p. prezes Grobelny słowami: „Przybyliście tutaj, ażeby oderwać myśli od szarości dnia, nauczyć się czegoś i obejrzeć wystawę".

Po powitaniu przedstawicieli władz duchowieństwa, prasy i rzemiosła, przystąpiono do wyboru przewodniczącego zjazdu, którym został p. Rudnicki.

Podczas obrad w imieniu kół poselskich przemawiał p. Rudnicki, władzy admin. — p. radca Celichowski, kościoła — ks. Dembek, Związku Zakł. Graficznych na Okr. Pomorski — p. prezes Poszwiński, wreszcie w imieniu związków towarzystw przemysłowo-rzemieślniczych p. red. Żakowski.

Po przemówieniach przedstawicieli władz, instytucji, prasy itd., miał miejsce dłuższy referat p. dyr. Grobelnego.

Ten ostatni w swoim referacie dotknął wszystkich bolączek rzemiosła, kładąc główny nacisk na stronę organizacyjną.

Rezultatem dalszych obrad zjazdu była dłuższa rezolucja, którą poniżej w całości podajemy:

REZOLUCJE.

I.

My, Rzemieślnicy Pomorscy, zebrani na wspólnym zjeździe w dniu 28 czerwca 1925 r., jesteśmy świadomi swojej roli, jaką w ogóln. gospodarczem położeniu mamy do spełnienia. — Utrzymanie równowagi społecznej — oto zasadniczy nasz cel. Niemniej zdajemy sobie sprawę z misji naszej kulturalnej i przyrzekamy że dołożymy wszelkich usiłowań, aby sprostać zadaniu.

Chcemy być siewcami idei rzemieślniczej w przekonaniu, że spełniamy najszczytniejszy obowiązek wobec Państwa.

II.

Z uwagi na podstawową konieczność jednolitej organizacji w całej Rzeczypospolitej Polskiej witamy z wielkiem zadowoleniem pierwsze próby zespolenia się na jednolitej podstawie organizacji zawodowej. Podajemy chętnie dłoń do ogniwa w łańcuchu ogólnym i wzywamy wszystką Brać Rzemieślniczą całej Polski, by jednomyślnie aprobowała szczytny cel stworzenia wielkiej i silnej organizacji rzemieślniczej, która stworzy podstawy jednolitej działalności Rzemiosła całej Polski.

III.

Z uwagi, że Rzemiosło ma odrębne cele do spełnienia, że kulturalny swój rozwój oprzeć musi o pierwiastek wychowawczy młodzieży, postanawiają zebrani dołożyć wszelkich starań, aby sprawa wychowania i kształcenia młodzieży była stale przedmiotem jego największej troski i wzywają rząd i społeczeństwo, by udzieliło jaknajdalej idącej pomocy w kierunku osiągnięcia tych zadań. —

IV.

Rzemiosło stanowi nietylko na Pomorzu, ale i w całej Polsce najznaczniejszą gałąź gospodarczą. — Z uwagi, że podstawą wszelkiego przemysłu może być dobrze rozwijające się Rzemiosło, wzywamy rząd i społeczeństwo i naszych przedstawicieli w Sejmie, aby poparli słuszne postulaty Rzemiosła przy nowym projekcie ustawy przem., która stać się winna podstawą odrodzenia Rzemiosła w Polsce.

WSZECHPOLSKIE OBRADY PREZESÓW RZEMIEŚLNICZYCH ZRZESZEŃ.

Po obiedzie w lokalu Izby Rzemieślniczej miały miejsce obrady prezesów wszelkich rzemieślniczych zrzeszeń z całej Polski, którym przewodniczył p. dyr. Grobelny. W czasie obrad wygłoszono dwa dłuższe, czysto gospodarcze referaty.

Pierwszy z referatów o strukturze organizacyjnej wygłosił p. dyr. Grobelny.

Drugi o konieczności jednolitej organizacji w całokształcie zagadnień rzemieślniczych p. pos. Rudnicki.

Obaj mówcy zgodnie podkreślili potrzebę wytworzenia wspólnego frontu, opartego na przesłankach czysto gospodarczych.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której zabierali głos p. Piotrowska Marjan z Tuszewa, p. Lewandowski z Bydgoszczy, p. Chmielewski z Poznania(prezes związków przemysłowo-rzemieślniczych z Poznania), p. Peszke z Chełmży, p. Cieszyński z Lubawy, p. Staszak z Lubawy i inni.

W końcu uchwalono jednogłośnie następujące, wysunięte przez p. dyr. Grobelnego, wytyczne:

1. Należy dążyć do wytworzenia wspólnego frontu ażeby tem skuteczniej bronić się przed zalewem żydowskim, oprócz tego należy
2. dążyć do obrony narodowej,
3. „ „ „ gospodarczej,
4. należy jaknajśpieszniej obmyślić wspólny program organizacyjny.

WALNE ZEBRANIE POMORSKIEGO ZWIĄZKU RZEMIEŚLNIKÓW SAMODZIELNYCH.

W drugim dniu święta rzemieślniczego miało miejsce walne zebranie Związku Rzemieślników samodzielnych na okręg pomorski.

W zebraniu wzięli udział prezesi wszystkich Towarzystw Rzemieślników Samodzielnych wraz z delegatami.

Walne zebranie zagaił p. prezes Grobelny, zaznaczając, że na arenie sejmowej wkrótce rozstrzygnięty zostanie los tak ważnej dla rzemiosła ustawy przemysłowej, w związku z tem rzemiosło posiada dwóch wrogów: pierwszy — to żydzi, drugi — to lewiatan.

Po przemówieniach p. Grobelnego, p. Kopeć odczytał sprawozdanie z ostatniego zebrania, poczem przystąpiono do wyborów przewodniczącego zebrania, którym został p. Nowicki. Dalszym punktem obrad był wybór nowego zarządu, do którego weszli p. Grobelny jako prezes, p. Szczebrowski — skarbnik, p. Lesiński — sekretarz, pp. Zieliński i Rost w roli ławników z miasta Grudziądza, p. Cieszyński, p. Kopeć i p. Szczuka w roli ławników pozamiejscowych.

W trakcie obrad poruszano wiele ciekawych i żywo interesujących spraw, jak zagadnienie ośmiogodzinnego dnia pracy, sprawę przetargów, kas wypożyczalnych, obrony przed zalewem żydowstwa itd. itd. W dyskusji zabierali głos p. prez. Grobelny, p. red. Szczuka, poseł Sołtysiak, p. Mroczyński, p. Kopeć i inni.

Na zakończenie p. Grobelny podziękował wszystkim zebranym za tak liczny udział w obradach, między innemi p. posłowi Sołtysiakowi i redaktorowi „Głosu Pomorskiego".

Prócz powyżej omówionego walnego zebrania Związku Rzemieślników Samodzielnych na Pomorzu w drugim dniu święta rzemieślniczego odbyły się: Zjazd Polskiego Związku Cechów Piekarskich, na którym uczestniczył prezydent miasta Grudziądza p. Włodek, zebranie organizacyjne Związku Cechów krawieckich, szewskich i stolarskich.

O godzinie 7 wieczorem zakończono święto rzemieślnicze wielkim bankietem pożegnalnym, na którym przemawiał wojewoda pomorski p. Wachowiak i prezes Izby Rzemieślniczej p. Grobelny.

PRZEMÓWIENIE PANA WOJEWODY WACHOWIAKA.

Na wieczorku pożegnalnym rzemiosła p. wojewoda pomorski wygłosił następujące przemówienie:

Jeżeli byłem na całym szeregu zebrań, jakie były urządzane z okazji otwarcia I. Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu, przedewszystkiem czułem się zobowiązanym stanąć w obliczu stanu średniego, w obliczu pomorskiego rzemiosła.

Rola stanu trzeciego jest przeolbrzymia. W średniowieczu miasta lśniły blaskiem i potęgą, co tłomaczy się tem, że ówczesne ośrodki miejskie posiadały silnie rozwinięte rzemiosło i kupiectwo.

Gdyby nie ta potęga, królowie ówcześni nie mogliby prowadzić tak skutecznie i tak licznych w średniowieczu wojen.

Polska współczesna musi więc otoczyć stan średni specjalną pieczołowitością, budować na harmonji wszystkich stanów.

Niemądry byłby ten rząd, któryby się nie liczył z siłą liczebną społeczeństwa, jaką jest przedewszystkiem rzemiosło.

Merkantyliści twierdzili, że z rozwojem przemysłu rzemiosło stanie się przeżytkiem. To ich mniemanie okazało się najzupełniej błędnem, bowiem rzemiosło rozwija się nadal.

Tajemnica potęgi i postępu narodowego b. dzielnicy pruskiej tkwi właśnie w rzemiośle i kupiectwie gdyby nie te dwa stany, b. dzielnica pruska nie pozostałaby polską.

Rzemiosło w ostatnich dwóch wiekach przeszło ciężki kryzys, uległo całkowitemu przekształceniu.

Obecnie rzemiosło nie może się zasklepiać jak żółw w skorupie. Bez organizacji i bez oświaty, bez życia politycznego niema rzemiosła. Wy musicie mieć swoją obronę w Sejmie, w prasie itd. itd.

A przedewszystkiem jak najwięcej pracować. Każdy powinien sumiennie wypełniać swój obowiązek bez względu na to, czy jest prezydentem, wojewodą czy kowalem.

Hasłem: „Cześć pomorskiemu rzemiosłu zakończył p. wojewoda to ciekawe przemówienie.

Zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich na I. Pomorskiej Wystawie R. i P.

O fundusz emerytalny i sierocy. — Debaty nad ustawodawstem socjalnem. — Opinja dziennikarzy o Wystawie.

Nadzwyczajny Zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich odbył się z okazji Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w sobotę, dnia 27 czerwca w Grudziądzu na terenie Wystawy w pawilonie prasowym. Udział w nim wzięli wszyscy prawie wybitniejsi dziennikarze pomorscy oraz przedstawiciele dziennikarstwa z innych dzielnic, a mianowicie: Delegat Związku Syndykatu Dziennikarzy Polskich p. Pilarz z Warszawy, Prezes Związku Prasy Prowincjonalnej Sieciński z Warszawy, Delegat Syndykatu Poznańskiego i inni. Z wolnego miasta Gdańska stawiło się 3 delegatów oraz przedstawiciele Syndykatów: Krakowskiego i Lwowskiego. Zaszczycili również zjazd swą obecnością prezydent miasta Grudziądza p. Włodek, ks. Dembek, poseł Krzywiński i inni, zaś p. Wojewoda Dr. Wachowiak nadesłał pełen życzliwości telegram uniewinniający jego nieobecność, jak również biskup Sufragan Chelmiński, Ks. dr. Klunder, dowódca D. O. K. Toruń gen. Hubischta, Dowódca 16 Dywizji Aleksandrowicz, Prezes Związku Tow. Kupieckich p. Marchlewski i inni. Na marszałka zjazdu wybrano — prezesa Związku Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, redaktora p. Teskę, honorowym marszałkiem p. red. Pilarza z Warszawy. Po przemówieniach powitalnych przystąpiono do załatwienia porządku obrad, w rezultacie czego powzięto między innemi następujące uchwały:

po pierwsze: utworzyć fundusz zapomogowy dla wdów i sierot po redaktorach; po drugie: spowodowanie wszechpolskiego zjazdu dziennikarzy, celem uregulowania kwestji dotyczącej uzgodnienia prawodawstwa w dziedzinie dziennikarskiej, przyczem położono nacisk, aby w Polsce dziennikarz zażywał takiego poważania, na jakie pracą swoją zasługuje, wreszcie uchwalono rezolucję, wyrażająca życzenie, ażeby obecna Wystawa Pomorska nie była jednorazowym przejawem gospodarczej twórczości Pomorza, lecz ażeby się powtarzała w pewnych odstępach czasu, celem wykazania postępu w dziedzinie twórczości tej dzielnicy. Po załatwieniu kwestji formalnych oraz uzupełnieniu wyborów do zarządu, do którego w roli skarbnika powołano red. Jerzego Kruszewskiego, zgromadzeni dziennikarze i goście zasiedli na zaproszenie Kom. Wystawy do śniadania, podczas którego wygłoszono szereg toastów które rozpoczął p. Prezydent Włodek przemówieniem na cześć prasy. Prócz prezydenta miasta Grudziądza przemawiali p. red. Teska, p. dyr. Poszwiński, p. prezes Pilarz, poseł Krzywiński, i p. red. Rakowski i inni.

Ogólne wrażenie odniesione ze zjazdu, idzie w tym kierunku, że prasa pomorska dąży do wywalczenia sobie należnego jej szacunku i poważania.

Po otwarciu Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu.

Frekwencja powiększa się z każdym dniem.

Frekwencja na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Grudziądzu powiększa się z każdym dniem. Pierwszego i drugiego dnia zwiedziło Wystawę około 7-miu tysięcy, a trzeciego dnia 12 500 osób. W ciągu dwóch dni świątecznych Wystawę odwiedziły liczne wycieczki z różnych stron kraju, między innymi wycieczka włościan ruskich, białoruskich i czechosłowackich.

W dniu wczorajszym (29. VI.) sprzedano 11 163 biletów wstępu.

WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH W MUZEUM.

Po otwarciu i zwiedzeniu Wystawy głównej na placu wystawowym, w Szkołę Budowy Maszyn i Szkole Królowej Jadwigi przybył Pan Prezydent w otoczeniu świty o godz. 17.30 do gmachu Muzeum na Wystawę Sztuk Pięknych.

Powitany przy bramie przez członków Komisji Sztuki pp. prof. Szczeblewskiego i insp. pracy Suchożebrskiego zwiedził Pan Prezydent mieszczącą się w dwóch salach na I. piętrze Wystawę artystów na Pomorzu.

Szczególną uwagę raczył Pan Prezydent poświęcić eksponatom p. Szczeblewskiego, oraz akwarelom Feliksa i Pawła Gestwickiego. — Panu Prezydentowi, który bardzo się zainteresował sztuką malarską na Pomorzu, przedstawiono kolejno okazy artystów Izy Polakiewiczówny, Sieniawskiej, Sonwendta, Maliszewskiego, Godyckiego, Romana Merzowicza, Wysockiego, Parczewskiej, Peslera, Plehnowej i wielu innych.

Odczuwać było można, iż Pan Prezydent był zadowolony z naszego dobytku na polu sztuki. — Następnie udał się Pan Prezydent na drugie piętro do Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych, będącej pod kierownictwem prof. Szczeblewskiego, który Dostojnikowi przedstawił pracę swych uczniów. — Pan Prezydent miasta Włodek przedstawił P. Prezydentowi znajdującą się na sali uczennicę P. S. S. P. p. Manthey'ówne. której tenże zadawał pytania co do czasu studji, przyszłego kształcenia i pochodzenia.

Otoczenie Pana Prezydenta wyniosło z Jego żywego zainteresowania się to wrażenie, że w Panu Prezydencie znalazła sztuka jak najlepszego mecenasa.

Artyści pomorscy z pewnością tego zaszczytu, który ich spotkał, nie zapomną i spotęgują swą prace i swoje wysiłki, ażeby Rzeczypospolita Polska wewnątrz i zewnątrz jaśniała w blasku chwały.

WYSTAWA RZEMIOSŁA.

Jeszcze na głównym placu wystawowym P. Prezydent zwrócił uwagę na historyczne zabytki, jakie są umieszczone w pawilonie rzemiosła. Na właściwą wystawę, która się znajduje w gmachu Królowej Jadwigi, P. Prezydent zwrócił specjalną uwagę, zwłaszcza zainteresowały Dostojnego Gościa skrzynki i sztandary cechowe z czasów średniowiecza jako odblask dawnej potęgi stanu średniego.

Odznaczenie przemysłu ludowego na wystawie.

Medal złoty dla Kaszubów.

Jury Wystawy wręczyła dziś p. Teodorze Gulgowskiej, Wdzydze, założycielce i przedstawicielce kaszubskiego przemysłu ludowego, za prace i wyroby jej szkoły i wytwórni, przeważnie hafty kaszubskie **Medal Złoty Wielki**, jako najwyższą nagrodę, którą Komitet wystawy wogóle ma do rozdania.

Jeżeli wydanie tak wysokiej nagrody było kiedykolwiek uzasadnione, to szczególnie w tym wypadku. Jeżeli zauważamy, że wszelkie eksponaty i wyroby, które zapełniają ten obszerny gmach westybulu Szkoły Budowy Maszyn są z jednej małej wioski (około 200 mieszkańców), to możemy być dumni, **że taka siła wytwórczości w naszym ludzie wiejskim jeszcze istnieje.** W oddziale kaszubskim to wszystko tak proste, tak swojskie, a przytem tak żywe i świeże, kolorowo-malownicze, że chociażby nie było żadnego napisu, to każdy przeczuwa, że tu jest owa prosta sztuka wiejska, która się nie wysuwa, a jednakowoż do serc naszych przemawia.

Jest to wyłącznie dzieło p. Teodory Gulgowskiej, Wdzydze, która jako artystka-malarka w tej okolicy zapadłej się zakopała, i tu od roku 1907 nieustannie nad **podniesieniem moralnem i ekonomicznem ludu kaszubskiego pracuje.** Nie było wtedy żadnych haftów kolorowych, nie było plecionków, nie było ceramiki malowanej. Dopiero z tych kilku starych wzorów i z serc ludu dopiero się ten cały ruch wyłonił. — Dziś jest bardzo łatwo nabyć jakiś wzór haftów kaszubskich, i **szczycić się zaprowadzeniem haftów kaszubskich, lecz trudniej było ten mały ruch stworzyć.** Dlatego trzeba i z tej strony Jury wyrazić uznanie, że tylko p. Teodorze Gulgowskiej udzieliła tę wysoką nagrodę, ażeby jej zasługi zadokumentować.

Kaszubski przemysł domowy.

Wystawcą kaszubskiego przemysłu domowego jest p. Gulgowski, Wdzydze, organizator przemysłu ludowego na Kaszubach, któremu Komitet wystawy polecił urządzenie tego oddziału.

Artystyczne kierownictwo oddziału kaszubskiego leży w ręku p. Teodory Gulgowskiej. Jest ona założycielką haftów kaszubskich, tkactwa kaszubskiego, wiązania siatek i malowania na drzewie.

Wystawa kaszubska obejmuje dwa oddziały: sztuka dawniejsza i wyroby obecne.

Eksponaty dawniejszego przemysłu ludowego i sztuki wiejskiej pochodzą z „Muzeum Kaszubskiego“ we Wdzydzach, które p. Gulgowski już 1908 założył i do tego czasu utrzymuje.

Na wystawie działu kaszubskiego zobaczymy: obrazy na szkle malowane, drzeworyty, 16 i 17 wieku. Były one ozdobą chaty kaszubskiej.

Rzeźby z drzewa, figury świętych, krzyże.

Strój kaszubski, kobiecy i chłopski, z którego bogate złotem i srebrem haftowane czepki, „złotogłowie“ były najbogatszą ozdobą kobiety kaszubskiej.

Stare hafty, tkaniny, kaszubski folusz, materja półwełniana, warp, materjały wełniane.

Z działu ceramiki: malowane garnki i kropelnice.

Wyroby z rogu, tabakierki.

Wyroby z korzeni, mace, wębórki.

Wiązanie sieci, filet.

Model chaty kaszubskiej w rozmiarach 1—10 „Muzeum Kaszubskiego“ we Wdzydzach.

Oddział nowych wyrobów obejmuje kolorowe hafty kaszubskie, założone przez p. Teodorę Gulgowską we Wdzydzach 1907 r. Przed wojną pracowało w tym dziale przeszło 150 dziewcząt.

Tkactwo obejmuje płótno wszelkiego rodzaju, warp i folusz.

Wyroby siatkowe filet, zaprowadzone zostały w roku 1914 na Helu w Chałupach, gdzie 40 kobiet było wyszkolonych.

Wyroby z korzeni robią chłopacy. Są to korzenie sosnowe. Materjał jest na miejscu. Wyszkolonych chłopaków 60.

Ceramika kaszubska, kolorowa. powstała ponownie w roku 1908. Obecnie jest kilka warsztatów w Chmielnie i Kartuzach.

Przemysł ludowy na Kaszubach ma na celu polepszyć byt wieśniaka kaszubskiego, który zimową porą jest bez pracy. Na roli nie ma utrzymania. Cel osiągnięto zupełnie. Organizacja i kierownictwo kaszubskiego przemysłu ludowego leży w ręku p. Gulgowskiego, Wdzydze. Podkreślić trzeba, że przed wojną rozwój przemysłu ludowego na Kaszubach opierał się tylko na własnych siłach. Nie otrzymał z żadnej strony finansowego poparcia. Dowód jest, że stał na zdrowych podstawach. Przeciętnie zatrudniał kaszubski przemysł domowy przed wojną przeszło 150 osób i dawał poważny zarobek.

Obecnie kaszubski przemysł ludowy przechodzi kryzys, przeważnie z powodu niemożliwości osiągnięcia kapitałów obrotowych i zakładowych. Osiągnięcie prywatnych kapitałów jest niemożliwe. Rząd nie udziela kredytów. Dziś zatrudnia się we Wdzydzach i okolicach 30—50 osób.

Kronika gospodarcza.

Z POSIEDZENIA KOMITETU CELNEGO.

Deklaracja gdańskiej delegacji.

Jak donoszą pisma tutejsze, na wczorajszem posiedzeniu komitetu celnego w Warszawie, członek delegacji gdańskiej w komitecie, dr. Bischoff, założył protest przeciwko pominięciu komitetu celnego przy wydawaniu rozporządzenia z dnia 29 maja br. o podwyższeniu taryfy celnej, poczem w imieniu delegacji gdańskiej złożył krótką deklarację, w której oświadczył, że rozporządzenie to posiada dla gdańskiego życia gospodarczego doniosłe znaczenie i wywołało w gdańskich kołach gospodarczych wielkie wzburzenie. Wspomniane rozporządz. wywiera nie mniejszy wpływ na stosunki z temi państwami, które dotychczas nie zawarły z Polską traktatów handlowych (delegacja gdańska miała tu widocznie na myśli Niemcy). W dalszym ciągu delegat Gdańska wyraził ubolewanie, że rząd polski przed wydaniem tego rozporządzenia nie wysłuchał opinji komitetu. W końcu wyrażając nadzieję, że polscy członkowie komitetu celnego uznają jego stanowisko, mówca prosił o upoważnienie prezydenta komitetu celnego do założenia protestu u rządu polskiego przeciwko pominięciu komitetu celnego.

W dalszym ciągu prasa tutejsza donosi, że w odpowiedzi prezydent komitetu nie przychylił się do stanowiska gdańskiego.

— **ROZPOCZĘCIE OBRAD KOMISJI POLSKO-NIEMIECKIEJ.** W związku z rozpoczęciem obrad wspólnej komisji polsko-niemieckiej w Berlinie, dowiadujemy się, że w myśl zwołania posiedzenia plenarn., ze współudziałem obu pełnomocników, została przychylnie przyjęta przez obie strony. Posiedzenie to odbyło się dzisiaj celem stwierdzenia, czy w zakresie postulatów najpilniejszych — których zwłoka byłaby dla interesów jednej i drugiej strony szkodliwą — nie da się osięgnąć porozumienia o charakterze tymczasowym. Dyskusja wykazała, że rozbieżności poglądów polskiej i niemieckiej strony nie są tak wielkie, aby usprawiedliwiały rozejście się stron. Przeciwnie, zarysowała się możność stworzenia platformy, na której uzgodnienie wzajemnych postulatów nie jest wykluczone. Po ustaleniu wytycznych dla stworzenia tego programu zgodziły się obie strony na natychmiastowe powołanie komisji, która ma za zadanie dążyć do ustalenia uzgodnionych punktów. Komisja ta natychmiast przystąpiła do pracy, a jej posiedzenia odbywać się będą bez względu na niedzielę i święta. Ze strony polskiej biorą w niej udział rzeczoznawcy węglowi dla ustalenia niezbędnego dla Polski kontyngentu węglowego.

— **SENAT GDAŃSKI O ZWYŻCE POLSKIEJ TARYFY CELNEJ.** Dzienniki gdańskie donoszą, iż senat wystosował do rządu polskiego pismo, w którem prosi, aby podwyżka taryfy celnej, wprowadzona ostatnio w Polsce, nie miała zastosowania do szeregu artykułów niezbędnych dla ludności i przemysłu gdańskiego.

— **PROBLEM BEZROBOCIA.** Premjer Baldwin odpowiedział na zarzut Mac Donalda, iż rząd czyni wszyst ko, co leży w jego mocy w celu złagodzenia problematu bezrobocia oraz oświadczył, że zlikwidowanie choćby częściowo kwestji bezrobocia zależy głównie od powrotu stosunków normalnych w kopalniach węgla, stoczniach i fabrykach metalurgicznych. Rząd w chwili obecnej opracowuje projekt udzielenia w tej lub innej formie odpowiednich subsydjów powyższym trzem najgłówniejszym gałęziom przemysłu angielskiego. W dalszym ciągu mówca zaznaczył, że poprawa stosunków w Anglji pozostaje w ścisłym związku z poprawą stosunków na kontynencie, do czego rząd angielski dąży usilnie. Równolegle z wprowadzeniem wzmiankowanego projektu, rząd uczyni wszelkie starania w celu zwiększenia emigracji do dominjów i kolonji.

— **AMERYKAŃSKA POŻYCZKA DLA BERLINA.** Miasto Berlin otrzymało od consorcium amerykańskiego pożyczkę 15-tu miljonów dolarów na 6 proc. na przeciąg 25-ciu lat. Pożyczka ta ma służyć na inwestycje miejskie, w szczególności na rozbudowę kolei podziemnych i budowę nowej elektrowni.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Środa 1-go Lipca N. krw. P. J.
Wschód słońca 3 43 zachód 8 24
Wschód księżyca 2 32 zachód 12 44

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci **w środy i soboty od godz. 4—5.**

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte **w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.**

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

*

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś we wtorek 30 czerwca po raz ostatni grana przez doskonały zespół, nieśmiertelna operetka w 3 aktach „KSIĘŻNICZKA CZARDASZA“ Emeryka Kalmana, króla kompozytorów doby obecnej w tytułowej roli p. Górecka i p. T. Laskowski w roli księcia.

W środę 1 czerwca po raz drugi „CIEMNA PLAMA“, farsa w 3 aktach Kadelburga.

W próbach: „CO ON ROBI W NOCY“.

—** **Odczyt o „Sonetach Krymskich“.** Włodzimierz Nałęcz, prezes Koła marynistów polskich, który z powodu urządzenia i wystawy „Koła marynistów polskich“ bawi w naszym grodzie, ma wygłosić nader ciekawy odczyt literacki na temat nieśmiertelnych „Sonetów Krymskich Adama Mickiewicza“ — tych pereł poezji polskiej. Tytuł projektowanego odczytu: „Szlakiem Sonetów Krymskich Adama Mickiewicza“. Prelegent ruci na ekran osiemnaście barwnych przeźroczy, odpowiadających ilości „Sonetów Krymskich“.

Sądzimy, że tutejsze koła naszej inteligencji ułatwią zrealizowanie tego interesującego odczytu.

—** **Związkowi Artystów Polskich** na scenie grudziądzkiej, dziękujemy najserdeczniej za brawurową grę w „Porwaniu Sabinek“ dnia 23 bm. z którego dochód przeznaczony był na kolonje lecznicze w Gdyni. Komitet Tow. Ratujcie dzieci, zyskał z przedstawienia 85 zł i 85 gr czystego dochodu.

H. Kunertowa, przewodnicząca.

—** **Zgon.** W dniu dzisiejszym o godzinie 8 rano zmarł komendant Policji Państwowej na miasto Grudziądz nadkomisarz Wilhelm Haar w 38 roku życia. Policja Państwowa traci w zmarłym wzorowego i sympatycznego przełożonego. Ś. p. W. Haar pochodzi z Małopolski a pracował przeszło 3 lata w tutejszym urzędzie policyjnym, gdzie zdołał uzyskać sympatje wszystkich współpracowników. Obecnie skutkiem choroby nabytej podczas wojny z bolszewikami zmarł po krótkich lecz nadzwyczajnie ciężkich cierpieniach. Zgon jego wywołał współczucie u wszystkich warstw naszego miasta.

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek o godzinie 8.30 z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 6 do kościoła farnego a po odprawieniu nabożeństwa żałobnego nastąpi eksportacja na miejsce wiecznego odpoczynku.

—** **Zatrucie.** Z powodu lekkomyślnego obchodzenia się z zakupioną trucizną na tępienie szczurów znalazł śmierć dorożkarz Buczkowski zam. przy ul. Mickiewicza 6.

—** **Pożar.** W ubiegłą niedzielę o godzinie 2 popołudniu grudziądzka straż ogniowa zaalarmowana została do Rudnika celem gaszenia pożaru w lesie. Na miejscu jednakże okazało się, iż spłonęło tylko 20 metrów kwadratowych trawy. Dzięki zabiegom straży pożarnej oraz wojska z szkoły podoficerów, które stanęło szybko na miejscu, ogień nie przybrał większych rozmiarów a uchroniono las od pożaru.

Dzisiaj rano o godzinie 3 zaalarmowano straż ogniową na ulicę Chełmińską. Stwierdzono jednakże, iż alarm ten był czynem karygodnym. Policja jest już na tropie sprawców.

—** **Znaleziono wykaz osobisty,** serja d nr. 131328 na nazwisko Born Falois Wilhelm, zamieszk. w Siennie. Odebrać można w I komisarjacie Policji Państwowej.

—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym i onegdajszym aresztowano ogółem 4 osób za kradzież.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Zebranie miesięczne Związku Pracowników Kupieckich** (dawniej Związku Handlowców) odbędzie się w czwartek dnia 2 lipca o godzinie 8 wieczorem w winiarni i restauracji Seicka przy ul. Szewskiej nr. 16 (właśc. pp. Trepkowski i Breitzke). Wszystkich członków jak również sympatyków uprasza się o punktualne i konieczne przybycie. (2966

Zarząd.

—(rt) **Baczność członkowie organizacji Przysposobienia Wojskowego.** — W dniu 12 lipca 1925 r. odbędą się pod kierownictwem międzystowarzyszeniowej komisji strzeleckiej w Grudziądzu na strzelnicy garnizonowej przy ulicy Lipowej **Wielkie Zawody Strzeleckie** o mistrzostwo miasta Grudziądza.

W zawodach tych udział brać mogą tylko członkowie organizacji P. W. miasta Grudziądza, jak: Koło Oficerów Rezerwy, Koło Podoficerów rez., Tow. Powstańców i Wojaków, Tow. Gimn. Sokół. Straży Pożarn., Drużyn Harcerskich i Tow. Młodzieży Polsk.

Zaprasza się również członków Bractwa Strzeleckiego.

Dla zwycięzcy przewidziana jest cenna nagroda oraz dyplom z uzyskanego tytułu o mistrzostwo, dla dalszych najlepszych strzelców wielka ilość pięknych nagród, ofiarowanych przez obywateli miasta Grudziądza.

Zawodnicy winni zgłosić się najpóźniej do dnia 7 lipca 1925 r. za pośrednictwem swych organizacyj, które prześlą spisy zawodników w dniu 8 lipca rb. do Komisji Strzeleckiej na ręce przewodniczącego p. T. Sempińskiego ul. Kwiatowa nr. 9. I.

Zgłaszający się z ominięciem swej organizacji do zawodów dopuszczeni nie będą.

Regulamin, program i instrukcje otrzymują zawodnicy przy zapisywaniu się do zawodów od swych zarządów.

Wzywa się członków wszystkich wyżej wymienionych organizacyj do jaknajliczniejszego udziału w zawodach.

Za Komitet Przysposobienia Wojskowego

Wł. Samoliński. **Edm. Baranowski.**

Komisja Strzelecka:

Biszow, Fredyk, Gołach. Kaszewski, Kitowski, Kocinlewski, Maciejewski, Samoliński, Sempiński, Wiśniewski, Żelazny.

Komitet Honorowy:

Płk. Aleksandrowicz, St. Ambrożewicz. Wacław Andrzejewski. Janusz Czarliński, Wł. Grobelny, J. Goga, Z. Jagodziński, Generał Kasprzycki, Pułkownik Kristinus, T. Marchlewski. Starosta Ossowski, S. Pardon. Senator Szychowski, Prezydent miasta Włodek. (2943)

Z KIN.

KINO „ORZEŁ". Od dziś do środy dn. 1-go lipca włącznie wyświetla: siedem aktów życia gwiazdy „Odeonu", podług słynnego dramatu Bertona i Simona p. t. „Zaza" w roli głów.: Glorja Swanson. Jako wkładka, dramat sensacyjny w 6-ciu aktach p. t. **„Dolina Szaleńców"** z królem sensacji: Harry Carej. Razem 13 wielkich akt. Variete — zmiana tańców.

Początek przedstawień o godzinie 7 i 8.30.

Od czwartku, dn. 2-go lipca otwarcie **Międzynarodowego Turnieju walki franc. i boksu** o mistrzostwo Polski i nagrodę 3000 zł z udziałem najgłośniejszych atletów-zapaśników świata. Szczegóły w afiszach.

Z Pomorza

—** **ŚWIECIE. (Uroczystość wianków.)** We wtorek dnia 22 bm. odbyła się w Świeciu jak w kilku latach poprzednich tradycyjna uroczystość wianków. Uroczystość, jak zwykle zorganizowana była przez miejscowy Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej i w roku tym połączona była z „Dniem Bandery".

—** **CHEŁMNO. (Zjazd cechów fryzjerskich.** Odbył się tu 3-ci Zjazd Polskich Cechów Fryzjerskich na Pomorzu na którym reprezentowane były przez delegacje cechy: z Grudziądza, Torunia, Brodnicy, Wejherowa i Chełmna.

—** **SĘPOLNO. (Sprzedawczyk.)** Paweł Marusa, **który** przed trzema laty sprowadził się z pod Łomży do Sępólna, sprzedał w tych dniach posiadłość swoją, położoną w środku miasta przy Nowym Rynku, wraz z 38 morgami dobrej ziemi Niemcowi, i to za pośrednictwem Turzyńskiego, Polaka, wobec agenta Schumachera, również Polaka. Tak to Polacy sami pracują nad tem, ażeby na rubieży polskiej, w powiecie najbardziej przez niemczyznę zagrożonym, kurczyć stan naszego posiadania.

—** **CZERSK. (Na ostatnim jarmarku)** udział ludności był wielki a także dużo handlarzy zjawiło się z różnemi towarami. Spędzono również sporo koni i bydła. Handel jednakowoż był słaby, zapewne głównie wobec braku gotówki. Za konie płacono przeciętnie od 200—500 zł, za bydło od 100 do 250 zł. Mimo niskich cen stosunkowo niewiele sprzedano.

—** **TCZEW. (Wianki.)** Ogólny zachwyt wywołał podczas „Wianków" wspaniały dom, puszczony na wodę, a zbudowany z drzewa i tektury. Dom ten puścił „Sokół" tczewski a zbudowali go prezes „Sokoła" p. Łukasiewicz i p. Pawlikowski z Urzędu Maszynowego.

Z całej Polski.

—* **GNIEZNO. (Oczyszczenie krzyża.)** Podczas czyszczenia krzyża otworzono kulę i wydobyto z niej puszkę miedzianą zawierającą dokument pisany w języku łacińskim. W dokumencie tym nadmieniono m. in., że w roku 1760 dnia 25 sierpnia o godzinie 8-ej wiecz. pożar zniszczył katedrę. Pożar wybuchł w pobliżu znajdujących się jatkach rzeźnickich i przeniósł się na katedrę. Ówczesny Prymas ks. Arcybiskup Łubieński odbudował katedrę w r. 1763, a w roku 1779 wieżę, w której zostały włożone wspomniane dokumenty. Dokumenty te zostały obecnie stosownie uzupełnione i z dołączeniem dzisiejszych monet polskich ponownie do kuli schowane.

Krzyż znajdował się w bardzo dobrym stanie, natomiast wiązania belkowe we wieży były od strony zachodniej mocno nadpróchniałe, co mogło spowodować załamanie się wieży. Przy obecnej renowacji spróchniałe belki zastąpiono nowemi, tak, że niebezpieczeństwo zostało usunięte.

—* **POZNAŃ. (Niebezpieczeństwo zamknięcia opery poznańskiej.)** Wśród niektórych członków komisji teatralnej, powstała myśl zamknięcia w sezonie przyszłym opery poznańskiej. W sprawie tej, nacechowanej brakiem zrozumienia potrzeb kulturalnych szerokich warstw miasta i kraju, odbędzie się posiedzenie zainteresowanych czynników.

—* **WARSZAWA. (Nowy biskup sufragan.)** Stolica Apostolska mianowała biskupem sufraganem warszawskim ks. prałata Władysława Szcześniaka obecnego proboszcza kościoła św. Barbary w Warszawie.

Wiadomości z Torunia

— **Energiczny rzeźnik.** Mistrzowi rzeźnickiemu T. zamieszkałemu przy ul. Wążowej sprzykrzyła się ustawa o ochronie lokatorów. Nie mógł znieść, że pod jej skrzydła opiekuńcze chroni się robotnik Antoni D., zamieszkały w jednym z nim domu. Usurpował więc sobie prawa komornika, przeprowadził samowolnie eksmisję i wtargnął przemocą do mieszkania robotnika. Ten ostatni doniósł o powyższym fakcie policji, która wszczęła dochodzenie.

— **Miły gość.** Od kilku dni kręcił się po mieście naszem kupiec, obywatel wolnego miasta Gdańska Ludwik H. Ponieważ zachowanie się przybysza dawało wiele do myślenia, aresztowano go, jako podejrzanego o uprawianie polityki antypaństwowej.

— **Kronika policyjna** zaznacza, że w dniu 25 i 26 bm. dokonano 9 aresztowań, zgłoszono 2, a wykryto 1 przestępstwo. Za przekroczenia spisano 14 raportów.

— **Targ piątkowy** zaznaczył się większem, niż zazwyczaj, ożywieniem, przez wzgląd na nadchodzące dwa dni świąt. Ceny nabiału były następujące: masło 1.30— 1.40 za funt, jaja 1,50—1,60 za mendel, ser 80 gr funt; z jarzyn: pomidory 2 zł funt, szparagi 1,50 zł funt, ogórki 80—90 gr za sztukę, poziomki (rozchwytywane) 50—80 gr za litr, truskawki zł 0,80—1,00 zł za funt, agrest 50 gr za funt.

DRUKARNIA POMORSKA T. A., GRUDZIĄDZ.
Redaktor odpowiedzialny J. Kisielewski.

Dixin
Henkla proszek mydlany



jest ekonomiczny w użyciu i znakomite rezultaty przy praniu.

2744

Piegi plamy wyrzuty usuwa
BENEGNINA
znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stensla 2971
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20

P.T.E. POLSKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE S. A.
Oddział w Grudziądzu, ulica Mickiewicza 4 :-: Telefon 200 :-: Adres telegraficzny: **Poltow - Grudziądz**

Koncesjonowane biuro na miasta Grudziądz, Chełmno i Chełmża, oraz powiaty Grudziądz — Chełmno — Świecie — Toruń.

Dział instalacji: Wszelkie instalacje elektryczne dla siły i światła. — Instalacje prądów słabych. — Projekty i kosztorysy na żądanie. — —

Dział sprzedaży: Wszelkie artykuły w zakres elektrotechniki wchodzące po cenach hurtowych. — Radio odbiorniki. — — — — — —

Motory na prądy zmienne i stałe o różnych mocach i napięciach z własnych fabryk w Warszawie i Katowicach stale na składzie.

Przedstawicielstwo na Pomorze wyrobów fabryki „STANREJ“ 2881

Farbiarnia, Pralnia Chemiczna i Parowa
G. GEDE i S^KA
w Grudziądzu, Tusz. Grobla 54 - Tel. 316
Filja: Długa 8

Miejsce przyjm. **Toruńska nr. 16**
Miejsce przyjm. **Wybickiego nr. 46**
Miejsce przyjm. **Plac 23 Stycznia 22**

Zamiejscowe:
w Chojnicach u WP. J. Schreiber, Rynek
w Lubawie u WP. B. Kościńska, Gdańska 10
w Chełmży u WP. E. Lange, Chełmińska 33
w Golubiu u WP. Z. Kowalski, Rynek 2921



MEBLE
na dogodnych warunkach!

Eksponaty na Wystawie oraz we własnym gmachu przy ul. Wybickiego 30 2920

Farby
Lakiery
Pokosty
Kredę spł.
Pędzle
Klej 2975
Szelak
Szablony
po najtańszych cenach poleca
Drogerja pod Orłem
wł. L. E. Hanczewski
Grudziądz, Toruńska 10
Magazyny Tuszewska Grobla 3/7
TELEFON nr. 673
Odsprzedającym rabat, dla pp. malarzy ustępstwo

Tapety » Linoleum
Dywany i Chodniki
kokosowe
(na życzenie wysyłam kolekcję wzorów)
oraz wszelkie
farby, laki, pędzle, pokost, klej, terpentynę
najprzedniejszej jakości po jaknajniższych cenach
P. Marschler
Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 18
2646

Drogerja Medycynalna
W. Majewski
Telefon nr. 136 **GRUDZIĄDZ,** Mickiewicza 21

poleca stale:
farby 2917
lakiery
pokosty
oliwy do samochodów
benzynę
oliwy do maszyn
artykuły chirurgiczne
artykuły kosmetyczne itp.

Świece do komunii św. w wielkim wyborze

Sprzedaż

SKŁAD delikatesów i żywność. pierwszorzędny nadający się na każde przedsiębiorstwo, w centrum miasta Grudziądza, blisko rynku, z mieszkaniem korzystnie do sprzedania. Oferty do Gł. Pom. pod nr. 2614p

Sprzedamy motor o sile 1 P.S., 1100 obrotów, 220 wolt „KASZUB“ Fabryka czekolady. Wybickiego 46 2632

Dom w Grudziądzu 3 ptr. oficyny, ogród, wjazd, duże podwórze, 30 lok., za bezcen okazyjnie do kupna 2982
W. Troszczyński
Toruńska 5, 1 ptr.

Sprzedam elegancki **powóz** 2967 6 osobowy (Jagdwagen) wyrób zagraniczny i **półszorki wyjazdowe** korzystnie na dogodnych warunkach spłaty. **Sikora,** Jabłonowo (Pomorze)

193 morgi 2919 przeważnie ziemia pszenna i buraczana sprzeda natychmiast **Wegner,** Niewiórki, pow. Grudziądz

Szkoła Gospodarcza w Grudziądzu
przyjmuje zapisy uczenic na nowy rok szkolny 1925/26. Nauka obejmuje: gotowanie, szycie, krój i całokształt robót kobiecych w gospodarstwie domowem, a także ogólnokształcące przedmioty teoretyczne.
Zgłoszenia codziennie od godziny 10 do 2 popołudniu przyjmuje
Dyrekcja Szkoły Gospodarczej ulica Trynkowa nr. 19, II piętro. 2686

Baczność!
Fotografje paszportowe
w pół godzinie 2972
Zakład fotograficzny,
3-go Maja 10.

Na odpłatę!!!
Oryginalne szwedzkie
centryfugi
Diabolo-Viking
z talerzami i wkładkami lamellowemi otrzyma każdy na częściowe 8-miesięczne spłaty w firmie



Józef Cerafiicki
Grudziądz
skład maszyn
ulica Chełmińska nr. 1.
2965

Ożenki

Starszy wdowiec bezdzietny, posiedziciel młyna wodnego z nowoczesnem urządzeniem i 150 mórg ziemi dobrej, wartości 150 tysięcy zł., poszukuje
żony
panny lub wdówki od 40 do 50 lat (może być z jednem dzieckiem) z odpowiednim majątkiem, którem zależy na dobrej przyszłości. Panie które mają zamiłowanie do gospodarstwa. raczą łaskawie zgłosić swe oferty do Głosu Pomorskiego pod nr 2605p. Dyskrecja rzecz honorowa.

Zguby

Dnia 26. VI br. skradziono mi **paszport** 2978 nr. 92, serja 131328 wystawiony przez Starostwo Bydgoskie dnia 8. IV. 25. z ważnością do 7. X. 25 r. w Grudziądzu. Znalazcę proszę o nadesłanie niefrankowane — **Sienno,** poczta Kotomierz, von **Born-Fallois,** właśc. dóbr ryc.

WYPALANKI WINNE WÓDKI
Winkelhausen
Zakłady przemysłowe Winkelhausen, Tow. akc., Starogard-Pomorze, zał. 1846. 2872

Wystawiamy w własnym pawilonie na Pierwszej Pomorskiej Wystawie Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu

Nasza Sprzedaż Sezonowa

od 1 lipca rb. poczawszy

jest sensacją dla każdego kupującego

Konfekcja męska

Ubranie męskie	18.50
Ubranie w modn. fasonach	29.50
Ubranie z mat. angielsk.	39.50
Płaszcze męskie Raglan	19.50
Płaszcze męskie w najnowszych fasonach	24.50
Płaszcze angielskie	34.50
Płaszcze gumowe	27.50

UBRANKA dla chłopców wełn. i do prania w wielk. wyborze

Konfekcja damska

Płaszcze z mater. angielsk.	18.50
Płaszcze sukienne	21.50
Kostjumy kolor. i czarne w rozm. fasonach	27.50
Suknie wełniane	9.50
Suknie dla dzieci fason marynarki	6.—
Swetry wełniane	12.—

Partje bluzek woalowych do wyboru 5 zł

Bławaty

Muśliny	—.95
Krepony	1.50
Frotté	1.75
Woale	1.95
Batysty	2.50
Szewioty	2.50
Popeliny	5.—
Spodniowe	4.20
Bostony	7.20
Ubraniowe	9.50

Marynarki alpakowe, czarne i popielate 24 zł

Artykuły męskie

Chusteczki	—.30
Kołnierzyki	—.50
Skarpetki	—.65
Czapki	1.50
Krawaty	1.60
Rękawiczki	1.75
Szelki	1.90
Laski	2.25
Kapelusze	3.50
Koszule	4.50

Partja spodni męskich 6,50 zł

Zwracamy szczególną uwagę na nasze okna wystawowe, w których ogłaszane towary wystawiamy.

Na wszystkie niewymienione towary udzielamy 10 do 20 proc. rabatu.

Dom Konfekcyjny T. A.

Poznań **Grudziądz,** *Rynek 18/19* *Bydgoszcz*

2984

Dnia 7 lipca 1925 r. o godz. 10 m. 30 w Kier. Rej. Inż. i Sap. w Grudziądzu odbędą się

przetargi na:

1. urządzenie inst. elektr. w kosz. 66 p. p. w Chełmnie,
2. uzupełnienie instal. elektr. w kosz. Hallera w Grudziądzu.

Bliższe warunki ogłoszone będą w Monitorze i Polsce Zbrojnej.

Kierownik Rejonu Inż. i Sap. 2926

Szan. i Panowie Panie!

Podgórski

poleca

buciki eleg., trwałe i tanie

Grudziądz, ulica Stara 16

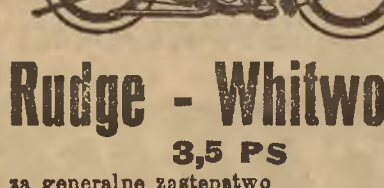
„**Oikos**" Sp. Akc.

Gdańsk-Wrzeszcz, Hauptstrasse 70 — tel. 419-30 i 415-16

Posadzki parkietowe .·. Okna .·. Drzwi

Wewnętrzne urządzenia 2691A

Drewniane domy mieszkalne—pat. syst



Rudge - Whitworth

3,5 PS

za generalne zastępstwo 2624

Drygas, Danzig - Langfuhr

Baumbachallee 17, III.

ZĘBY plomby od 2,— zł pierwszorz. wykonanie

Jacobson, Pl. 23 Stycznia 23

Pierwszorzędny zakład perfumerji kosmetyki i galanterji

J. Rutkowski, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 27

W czasie trwania Pierwszej Pomorskiej Wystawy **udzielam 5—10 % rabatu** 2947

Poważne przedsiębiorstwo Gdańskie poszukuje **młodszych panów**, mających dobre stosunki

jako zastępców.

Oferty pod „**Tell**" do Głosu Pomorsk. [2980



Czekolada i pralinki deserowe

Generalne przedstawicielstwo i skład fabryczny **St. Reimann, Bydgoszcz**

ul. Poznańska 28 — Telefon 1009 2817A